

Szkółka



niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *Niedziela trzecia Adwentu, dnia 15. Grudnia 1844.*

### Religia.

Ewangielia u Iana świętego  
w Rozdz. I. w. 19 — 29.

W on czas posłali Żydowie z Jeruzalem Kapłani i Lewity do Iana, aby go spytali: ktoś ty iest? i wyznał, a nie zaprzął; a wyznał, że nie iest Chrystus. I spytali go: cóż tedy? iesteś ty Eliasz? I rzekł: nie iestem. Iesteś ty Prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: ktożes iest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie? Rzekł: iam głos wołającego na puszczy: prostuycie drogę pańską, iako powiedział Izaiasz Prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: czemuż tedy chrzczisz, ieżliś ty nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok? Odpowiedział im Ian, mówiąc: Iac chrzczę wodą; ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Tenci iest, który po mnie przydzie, który przedemną stał się; któregom ia niegodzien rozwiązać rzemyka u trzewików Iego. To się działo w Betanii za Iordanem, kędy Ian chrzcil.

*Wyaśnienie.*

Zaledwo Ian święty z rozkazu Boga

opuścił pustynią i nad brzegami Iordanu opowiadać począł chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, zaraz stęsniony lud izraelski tłumami się zbierał do niego, miarkował bowiem z okoliczności czasu, żeć bliskie musi być przyście Messyasa. Oyczyzna na części rozszarpana, pod zarządem Idumeyczyków, ulegających Cesarzowi rzymskiemu, wyraźnie przemawiała do serca każdego prawowiernego Zyda, że się spełniło proroctwo Patryarchy Iakuba, co to na śmiertelném łożu w Egipcie błogosławiąc synom, przepowiedział Iudzie, że wtedy się narodzi ten, który iest oczekiwaniem narodów, kiedy Naywyższa władza w kraiu z iego domu do obcych rąk przeydzie. Ówczesni tetrarchowie ziemi żydowskiéy, Heród i Filip, nie byli rodowitymi Izraelczykami, lecz pochodzili z Idumei. Schodziły się więc rzesze do Iana, który prowadził życie surowe, bo nie był wychowany w wygodach, tylko na puszczy. Odziany był siercią wielbłądową i pasem skórzanym około biodr swoich; iadał szarańcze i miód leśny, a pragnienie gasił wodą kryniczną.

Z powagą Proroka Boskiego przemawiał do mnóstwa ludu, przychodzącego z całej Iudei i Ierolimy do niego: »luź

„siekiera jest przyłożona do korzenia  
 „drzew; z tąd wszelkie drzewo, nie wy-  
 „dające owocu dobrego, będzie ścięte i  
 „w ogień wrzucone. Czyńcież tedy owoce  
 „prawdziwéj pokuty, i dajcie się ochrzcić  
 „na odpuszczenie grzechów waszych. Kró-  
 „lestwo niebieskie się zbliżyło. Jest po-  
 „między wami mąż, którego wy nie zna-  
 „cie. On po mnie przyjdzie, ale już był  
 „przedemną i większym jest niż ja. Ja  
 „nie jestem godzien, żebym rozwiązał rze-  
 „myk u trzewika jego. Ja was chrzczę  
 „wodą; lecz on was ochrzci Duchem Świę-  
 „tym i ogniem. Z wiejadłem w rękę wy-  
 „czyści boiowisko swoje; pszenicę zgro-  
 „madzi do gumna, a plewy spali ogniem  
 „nieugaszonym. A nie chciejcie mówić  
 „sami w sobie: Ojca mamy Abrahama, i  
 „dla tego bez wszystkiego rościć sobie  
 „możemy prawo do tego Oczekiwanego.  
 „Ja wam powiadam, że na wasze miejsce  
 „Bóg z tych kamieni wzbudzi sobie może  
 „synów Abrahamowych.“ Na obłudnych  
 Faryzeuszów i Sadduceuszów wołał bez  
 ogrodki: „Rodzaju iaszczurczy! któż was  
 nauczył, żebyście uciekali przed przyszłym  
 gniewem?“ A do cudzołozcy Heroda rzekł  
 z śmiałością prawego męża: „niegodzi ci  
 się mieć żony brata twoiego.“

Te słowa Iana głębokie robiły wraże-  
 nie na cały lud, dla tego wielu spowiadało  
 się grzechów swoich, poprawiało życie, a  
 na odpuszczenie grzechów dało się chrzcić  
 w Iordanie, zapytując się: cóż tedy czynić  
 będziem? a On im odpowiedział: kto ma  
 dwie suknie, ten jednę niechay udzieli  
 temu, który nie ma żadnéj; a kto posiada  
 więcéj żywności, niżeli iéy sam potrzebuie,  
 ten nią niechay zasili zgłodniałego. Do cel-  
 ników zaś mówił: nie żądajcież więcéj nad  
 to, co wam postanowiono; a do żołnierzy:  
 żadnego nie biycie, ani potwarzajcie; ale na  
 żołdach waszych przestawajcie.

Lud tedy domniemywał się i wszyscy  
 myśleli w sercach swoich: kto wie, ieżeli  
 Ian nie jest Chrystusem. Starszyzna zaś  
 żydowska w Ieruzolimie, zważając na to  
 wszystko, wysłała do Iana poselstwo z za-  
 pytaniem: ktoś ty jest? czy iesteś Chry-  
 stus? czy Eliasz? czy Prorok? — bo  
 według swego wykładu słów Malachia-  
 sza Proroka, w Rozdz. IV. w wierszu 5.  
 rozumieli, że Eliasz poprzedzi przyście  
 Zbawiciela. — Ale Ian Święty wyznał  
 a nie zaprzął, a wyznał, że nie jest Chry-  
 stus, nie jest Messyas, nie jest Zbawi-  
 ciel, ani Eliasz, ani żaden Prorok; tylko,  
 że jest tym, o którym przepowiedział Iza-  
 iasz, w Rozdz. XL. w w. 3., że poprze-  
 dzi Zbawiciela, zachęcając lud do pro-  
 stowania dróg i ścieżek sumienia swojego,  
 pokuty, do poprawy życia.

Gdy Ian święty wyznał, kim nie był,  
 a kim był, zaraz mu owi posłowie ze stron-  
 nictwa Faryzeuszów zarzucili: a czemu  
 ty chrzczisz, kiedy nie iesteś ani Chrystu-  
 sem, ani Eliaszem, ani Prorokiem? Na to  
 im skromnie odpowiedział: iac chrzczę  
 wprawdzie; chrzest mój przecie jest tylko  
 chrztem wody; ale między wami już sta-  
 nał Chrystus, tylko wy go ieszcze nie  
 znacie. Onci po mnie wystąpi, przede-  
 mną już był iednak; bo był od wieków,  
 iako Syn Ojca przedwiecznego, bo jest  
 Bogiem! Ten was ochrzci Duchem świę-  
 tym i ogniem.

Otóż różnica między Chrztem Iano-  
 wym a Chrztem Chrystusa. Chrzest  
 Iana był prostym obrządkiem, do którego  
 żadnéj nie było przywiązany łaski; był  
 ceremonią, oznaczającą, że ten, kto się  
 iéy poddawał, brał się do pokuty, do po-  
 prawy życia, przygotowywał się do do-  
 stąpienia odpuszczenia grzechów przez  
 Chrystusa. Tak się mają rozumieć owe  
 słowa: opowiadał Ian chrzest pokuty na

odpuszczenie grzechów. Chrzesz zaś od Chrystusa Pana ustanowiony, nie był i nie jest samą tylko ceremonią, ale jest Sakramentem, przez który gładzi się grzech pierworodny, a w dorosłych i uczynkowy; ma więc do siebie przywiązaną łaskę poświęcającą, nadającą człowiekowi prawo do wszystkich łask, przez Jezusa wysłużonych, prawo do dziedzictwa niebieskiego.

To się działo w Betanii za Iordanem, w pustyni iudzkiej, nie zaś w Betanii, na godzinę od Ierozolimy odległej, gdzie zamieszkiwał Łazarz z siostrami swemi Marią i Maryą.

Gotujcie drogę pańską! tak woła nas, Najmilsi Bracia, w czasie adwentowym, Kościół święty, ta matka nasza; gotujcie drogę pańską, przez prawdziwą pokutę a pokorną spowiedź, przez posty a modlitwy i jałmużny święte, abyśmy w czasie Bożego Narodzenia w godowej szacie usieść mogli do stołu Pańskiego i w Najświętszym Sakramencie godnie przyjąć Jezusa Chrystusa, Pana a Zbawiciela naszego, i potem wiecznie z Nim królować!

## Gospodarstwo domowe.

Sposób zapobiegający chorobie bydłecy, Księgosuszą zwaney.

(Dokończenie.)

„Czy bydło odeszłe miało księgosusz, łatwo się przekonać, gdyż otworzone przedstawia obok wszystkich organów zdrowych i mięsa w zwyczajnym stanie, jeden z żołądków księgami, dla istniejących przedziałów na kształt stronic książki, tak zwanym, napełniony suchym, spieczonym gnoiem, na podobieństwo wygniecionych knotów olejnych; przyrzuć do tych ksiąg kiszki, są dotknięte gangreną koloru różowo-fioletowego. Na

„nieszczęście użycie mięsa z takiego bydłecia przez ludzi, iakkolwiek bardzo niezdrowego, widocznych wszelako natychmiast nie sprowadza chorób, iak to przy zarazie zapalenia śledziony, sprawiujący czarną krostę, ma mieysce, i dla tego mięso takie bywa przedmiotem tajemnego handlu, przezco zarazę rozszerza.“ — Nu weycieź, przerwał Kędziorek, a to czasem się człowiek łaszczy na kawałek takiego mięsa, a nie wie, że to szkodzi; ale czytay dalej Maciosiu. — „Utrzymiują lekarze i zapewne nie bez przyczyny, iż księgosusz nie udziela się powietrzem, ale naybardziy przenosi się odzieżą ludzi i wszelkiemi w ogolności tkaninami z wełny, lnu, lub konopi, oraz mięsem, skórkami, śliną i krwią odeszłych bydłat; przestrzegać przeto głównie należy tego wszystkiego, i baczyć, aby obey ludzie do obory przystępu nie mieli. Ostrożność ta i z wielu innych względów, nawet gdy o epizootyi niesłychać, zachowywaną bydź powinna.“ Tu stanął Maciek i zapytał oycę: Tatusiu, co to jest epizootia? — A moje dziecko, odpowiedział Skiba, kiedy ty nie wiesz, co umiesz na książce, a zkądby ia wiedział? Iużci to musi coś bydź, ale co? to nie wiada. Trzebaby się szkólnego pytać. Idź ieno synku do niego i spytaj się. — Pobiegł chłopczyną, a zaledwie oycowie hołęderką się poczęstowali, iuż przybiegł z opisem i obznaymił, że epizootia znaczy każdą chorobę bydłecą zaraźliwą. — Ha, ha, rzekł Kędziorek, to niby po naszymuby się powiedziało: nawet gdy o zaraźliwéy chorobie rogacizny nie słyhać, zachowywaną bydź powinna ta ostrożność. Teraz to rozumiem. I cóż tam daléy. — „W roku 1827. chorobę tę sprowadzono mi z Pragi; w roku 1832 zaś jeden z parobków wysłany za sprawunkiem w czasie, gdy iuż w okolicy o zarazie na bydło słyhać było, przyniósł

„dla siebie potajemnie w worku dworskim  
 „tamże gdzieś nabyty łeb krowi, a nazajutrz  
 „tymże workiem nosił sieczkę dla inwentarza,  
 „który naturalnie tym sposobem zaraził.  
 „W roku 1827 rogaczna dotknięta choroba  
 „okazywała rozwolnienie, przeciwnie zaś  
 „w roku 1832. środki zaradcze, iako to:  
 „nakadzanie chlorem, palenie gnoiów na kupę  
 „złożonych, dawanie bydłu śledzi z dziegciem,  
 „poienie słabo rozcieńczonym kwasem  
 „siarkowym w wodzie, równie iak i  
 „apteczne lekarstwa, wówczas nie pomogły;  
 „bydło w roku 1827. wszystko postradałem,  
 „choć na wsiach u włościan nawet  
 „nie chorowało, a w roku 1832, co tylko  
 „było mizerniejszego bydła w oborze, upadło;  
 „rozprowadziłem resztę po komórkach i chlewkach,  
 „aby je oddzielić i odmieścić miejsce,  
 „co tylko przewlekało szereg chorób;  
 „lecz wprowadzone 25 sztuk krów do stajni,  
 „ocalały; również utrzymało się bydło  
 „u włościan po wsiach. „Od tego czasu,  
 „to jest od lat 12, za ustaniem ostatni raz  
 „u mnie téj choroby, po wyczyszczeniu obory,  
 „daniu w nię nowęj podłogi i wybieleniu  
 „wapnem, a w lat kilka późnię w świeżo  
 „wystawionęj oborze trzymam ciągle konie  
 „w środku obory, pomiędzy bydłem z dwóch  
 „stron, i od tego czasu mimo iż w dotykających  
 „granicami dobrach we dworach dwa razy była  
 „księgosusz, to jest w roku 1836, 1838, ani  
 „razu u mnie, lub gdziekolwiek u włościan,  
 „którzy konie razem z bydłem trzymają,  
 „nie okazała się. Skutek ten zbawienny  
 „przypisują wyziewom stajennym amoniakalnym,  
 „które skutecznię zastępują kosztowniejsze  
 „od nich sztuczne nakadzania.“  
 Cóż to znowu znaczy: amoniakalny? przer-

wał Skiba. — A ja wiem, odezwał się Maciek.  
 Pan nauczyciel nam powiadał, że amoniak  
 jest to gatunek soli, którą tak słycać iak  
 brud koński lub gnóy owczy, co tak bardzo  
 w oczy źre; i mówił, że ię się wiele u koni  
 i w owczym świeżym gnoiu znajduie. —  
 Widać, że wasz synalek nie darmo bóty  
 drze do szkoły, rzekł Kędziorek — a Maciek  
 tém uradowany tak czytał dalę: „Środek  
 „ten doświadczony przeciw księgosuszy,  
 „to jest pomieszanie bydła rogatego razem  
 „z końmi, lub rozdzielanie na części i stawia-  
 „nie wraz z końmi po osobnych budynkach,  
 „ile można od siebie oddalonych, a w braku  
 „dostateczny liczby koni, stawianie przy-  
 „najmnię na gnoiu końskim, okazał się naj-  
 „dzielnięszym, i takowy iako wypróbowany  
 „zalecam, radząc w roku bieżącym wcześnię  
 „iego chwycenie się. — Okęcie, dnia 22. Li-  
 „stopada 1844 r. W. Ł.“ — Do powyższego  
 artykułu przypominamy, że w Pamiętniku  
 Technologicznym, Piast, w tomie VII.,  
 a kontynuacyi w tomie VIII., jest opisanie  
 choroby bydła, księgosuszem zwanęj, iak  
 ją poznawać i leczyć, z wyrażeniem najsuk-  
 teczniejszych środków przez Pana Werner.  
 — Bóg ci zapłać chłopcze za przeczytanie,  
 rzekł Kędziorek. Dobrze i to, co się  
 słyszało. Zaraz jutro każę parobkowi  
 bydłu gnoiem końskim podścielać, to i  
 bydło będzie zdrowięj i gnóy się koński  
 poprawi. — Ja, odezwał się Skiba, iuż tak  
 dawno robię, ale tego nie wiedziałem,  
 że to dla bydła lekarstwem. Niech tam  
 temu Panu z Okęcia Bóg da zdrowie za  
 pouczenie. A teraz was tu Bogu oddaę,  
 rzekł Kędziorek, i poszedł do domu  
 zobaczyć, ile téż kupa krowa mleka  
 matce dała.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4,  
 półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają  
 Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borewicz.)